

# OSTATNIE WIADOMOSCI

12 maja 1934 r.

Cena 10 gr.

## GRODZIENSKIE

ul. Rydza-Smigłego Nr 6  
Telefon Nr 59.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 130

## Katastrofa lotnicza w Warszawie | Komuniści francuscy na barykadach

Wczoraj przed południem z lotniska mokotowskiego w Warszawie wystartował do lotu ćwiczebnego samolot Potez z eskadry treningowej, pilotowany przez podchorążego rezerwy 26-letniego Jerzego Nowotnika. Samolot od chwili startu wykazywał jakiś defekt, czego prawdopodobnie pilot narazie nie zauważył. Samolot leciał pochylony bądź na jednym boku bądź na drugim. Widziano to z lotniska.

Po kilku minutach lotu, gdy samolot szybował nad kolonią Staszycza, nastąpiła katastrofa. Samolot runął na pusty plac przy ulicy Solarskiej. Wpadł między drzewa, łamiąc skrzydła, następnie runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot prawdopodobnie przeczuwał katastrofę, wybierając odpowiedniejsze do spuszczenia się na ziemię miejsce, widział bowiem rozpaczliwe ruiny obrybek samolotów, który widział bawia się na placu gromadki dzieci.

Jakiś przechodzień, widząc to, zaczął krzyknąć przeraźliwie na dzieci, które rozbiegły się szybko w różne strony. Po chwili samolot spadł. Dowodem przeczuwania przez pilota katastrofy jest także zgazowanie silnika przed wypadkiem, skutkiem czego nie nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną.

Na miejsce katastrofy rzucili się natychmiast przechodnie, wydobywając z pod rozbitego samolotu nieprzytomnego pilota. Przewieziono go natychmiast do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego na Nowowiejskiej. Podchorąży Nowotnik uległ złamaniu nogi i bardzo ciężkiemu ogólnemu obrażeniu ciętym. Na kilka minut przed dwunastą lotnik, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze śledcze wojskowe i policyjne, które wszczęły dochodzenie. Szczątki samolotu zabezpieczono na miejscu, wystawiając posteru-

nek żandarmerji. Lot odbywał się na wysokości około 150 metrów i lotnik upatrywał miejsce do lądowania.

## Kłeska posuchy w Polsce i w Europie

### UPALY W POLSCE

Polskę objęła fala dawno nie-pamiętanego upału. Wczoraj w Warszawie w godzinach rannych było już 30 stopni ciepła. W południe temperatura doszła do 44 stopni.

### ZATRZYMANIE ZEGLUGI NA WISLE

Wczoraj wstrzymana została całkowicie żegluga pasażerska i towarowa z Warszawy do miejscowości położonych w górnym biegu Wisły, jak do Kazimierza, Puław i t. p.

Wgórze rzeki w wielu miej-

scach stan wód opadł poniżej 40 cm. co uniemożliwia kursowanie statków. Niekwytne niepomyślnie przedstawia się również stan żeglugi w kierunku Płocka. Codziennie wylaniają się nowe mie-lizny, tak, że orientacja załogi parostatków jest utrudniona. Statki na linii Warszawa - Płock kursują z opóźnieniem dochodzącym do 4 godzin.

### GROZA GŁODU

Trwająca od kilku tygodni susza w Rumunii grozi poważną kłeską. Ziemia i rośliny są tak wysuszone, że wystarczy naj-

mniejszej iskry do wzniesienia po-żaru.

Z powodu panującej w Rumunji suszy, wybuchło w kraju kilka groźnych pożarów. Oprócz dużych połaci lasów i szeregu wsi, częściowemu zniszczeniu przez ogień uległy miasta Campu lung w Muntenji i Buzeu.

Posucha grozi przytem kłeską największą: nieurodzajem i w następstwie głodem. Władze ogłosiły wezwanie, żądając od ludności oględnego używania zapasów maki. Wywóz zboża został zakazany.

## 21 ofiar walki o kobietę

RIO DE JANEIRO (PAT.) Grupa farmerów brazylijskich zaatakowała koncesję japońska

w Tiete w Saopaulo. Napastnicy zabił 5-ciu Japończyków i zranili 16-u. Powodem tych rozruchów było zabójstwo Bra-

zyliczka przez jednego z japończyków, który wystąpił w obronie napastowanej przez Brazyliczka córki.

## Krwawe starcia w porcie greckim

ATENY (PAT.) W mieście Kalamata doszło do krwawego starcia pomiędzy policją a robotnikami portowymi, którzy wystąpili z protestem przeciwko mechanicznemu wyładunkowi

zobozu ze statków bez odpowiedniego odszkodowania robotnikom.

W wyniku starcia 4 robotników zostało zabitych, a 10 od-ranionych.

Zajście to wywołało w całym kraju wielkie wzburzenie. Posło wie wnieśli do parlamentu szereg interpelacji w sprawie zbyt bezwzględnej stanowiska władz.

## Luna wojenna na Wschodzie

KAIR (PAT.) Według wiadomości, otrzymanej z Beirouth, admirał Joubert, dowódca francuskich sił morskich na morzu Śródziemnym, udał się na pokładzie okrętu wojennego na wody morza Czerwonego.

Jak donoszą z Jerozolimy, byli oficerowie z armji tureckiej postanowili na prośbę Hedżasu wstąpić do armji Ibn Sauda. Samochody pancerne i kawalerja opuściły Hodeidę, celem połączenia się z wojskami, zdążającymi w kierunku Sanaa.

Według nieoficjalnych wiadomości, Imam Yemenu telegrafował ponownie do Ibn Sauda, pro-sząc go o pokój. Ibn Saud miał odpowiedzieć, iż jego warunki pokojowe są znane i nie pozosta je nic innego, jak je przyjąć.

## Krwawa zemsta męża

Wczoraj po południu w Warszawie na Lesznie przed domem 75, rozległo się 5 szybko po sobie następujących wystrza-łów rewolwerowych. Po strza-łach na płyty chodnika upadła kobieta, która okazała się 27-letnią Faigą Kaplanową, (Niska 33). Sprawca postrzelenia, maż jej (bez złączenia), Aron Zalberg, (Muranowska 12),

wpadł do podwórza domu Leszno 75, gdzie został dotkliwie po-bity przez przechodniów.

Obronili go dopiero policjant, który rozbił go i odprowa-dził do komisariatu.

Zalberg zeznał, iż zemścił się na żonie dlatego, że przed kil-

ku miesiącami porzuciła i mimo prób nie chciała wrócić do domu.

Ranna w głowę i rekę Kapla-nawa Pogotowie odwiezła do szpitala św. Ducha. Zyciu Kapla-nowej niebezpieczeństwo nie zagraża.

## Zieć zabił teściową

### z zemsty za odsunięcie go od gospodarki

Na drodze, prowadzącej do wsi Gałomin pod Płońskiem, przechodnie znaleźli wczoraj o-świacie trupa kobiety. Głowę mia-ła rozpiętą siekierą. W zamor-dowanej poznano mieszkankę tej wsi, 54-letnią Annę Matecką, wdowę, właścicielkę dużego go-spodarstwa.

Jak ustaliło dochodzenie, zbro-dni dopuścił się jej zieć. Zyg-munt Szymankiewicz, zamieszka-ty z nią razem

Szymankiewicz do ostatnich czasów naskutek uchwały rady rodzinnej i za zgodą Mateckiej prowadził jej gospodarstwo. Po-ntwał teściowa nie była zadowo-łona z jego gospodarowania i uważała, że prowadzi on mają-tek do ruiny, postanowiono ode-

brać mu prawo gospodarowania. Onegdaj właśnie Szymankiewicz zmuszony był zrezygnować z dal-szego rządzenia majątkiem.

W kilka godzin potem Mate-cką, która głównie przyczyniła się do usunięcia Szymankiewicza z gospodarstwa, znaleziono mart-wą.

Szymankiewicza aresztowano.

## Księżna Woroniecka odbedzie całą karę

Wczoraj prokuratura warszawskiego Sądu Apelacyjnego przestała odpowiedź do więzienia ko-biecego „Serbja” w sprawie poda-nia zgłoszonego przez ks. Kory-but - Woroniecką, odbywającą karę trzyletniego więzienia za zabójstwo przemysłowca s. p. Boy'a.

Ks. Woroniecka po raz drugi

wych o zwolnienie przedtermino-we, powołując się na poprawne prowadzenie w czasie odbywa-nia kary.

Prokuratura warszawskiego Sądu Apelacyjnego podanie to ostatecznie odrzuciła, tak, że ks. Woroniecka będzie musiała od-być karę do końca. Termin odby-cia przez nią kary upływa z dn.

## Nowe pokłady złota w Sowieciech

MOSKWA (PAT.) W dolinie rzeki Kubani i Urupy wpo-bliżu miasta Armawitu na Kau-kazie północnym wykryto bo-gate pokłady złota.



# Tragiczne dzieje upadłej dziewczyny od której wielkie pieniądze wyludzał kochanek

Przed sześciu laty poznał byty wywiadowca — urzędu śledczego, Zygmunt Dietrich przystojną kobietę warszawską, znaną z dużej elegancji i powodzenia w drogich kawiarniach.

Dietrich, jako dawny funkcjonariusz brygady obyczajowej, za interesował się piękną grzesznicą, Karoliną Morel i wkrótce został jej kochankiem. Dziewczyna nie porzuciła ulicy, choć miała zaoszczędzone w P. K. O. grubsze pieniądze i mogła z powodzeniem założyć sobie jakiś interes. Jej nowy kochanek, zresztą człowiek żonaty, nie w tym względzie nie robił, natomiast bardzo mu przypadła do gustu oszczędność Karoliny Morel. W owym czasie kończył bowiem budowę dużej restauracji w Jabłonie.

Pożywszy więc całkowicie zaufanie dziewczyny, zaczął czerpać zyski z jej nierządu, a miano wzięte brał od niej pieniądze, początkowo traktując to jako pożyczki. W ten sposób otrzymał od niej 9.000 zł.

Kochankowie żyli ze sobą w niezbyt wielkiej zgodzie i dziewczyna parokrotnie truła się. Następowano to zawsze po kłótni z Dietrichem i gdy on nie chciał zwrócić pieniędzy, szkodowała samobójstwem.

Po nieudanych zamachach na swe życie następowała zgoda, i Dietrich w dalszym ciągu przychodził do mieszkania kochanki, która potrafiła zarobić większe sumy pieniędzy, lecz wobec usta wicznych żądań przyjaciela, padała w długi.

W połowie 1931 r. po gwałtownej kłótni o pieniądze, Karolina Morel usiłowała ponownie spełnić samobójstwo, lecz została uratowana przez współlokatorkę. W owym to czasie dziewczyna widocznie pod wpływem namów Dietricha i nadziei zostania jego żoną, gdy rozwiedzie się, przyjęła chrzest. Jej matka chrzestną została poważna osoba, żona dyrektora szkoły, która wyjednana przyrzeczenie, że Karolina Morel porzuci hańbiący proceder

prostitutki i zostanie uczciwą. W tym celu przybrała ona nazwisko Wandy Marel, ale mimo piśmiennego zobowiązania, nadal sprzedawała swe wdzięki. Liczyła tylko, że niedługo hańba jej skończy się, zostanie panią Dietrichową i z milczącą rezygnacją wręczała kochankowi po 100 i 200 zł. tygodniowo na wykończenie restauracji w Jabłonie, gdzie miała zostać kasjerką.

Nadzieje jej miały jednak spełnić na niczym, gdyż Dietrich pobili ją raz, a w dodatku oskarżył o szantaż. To też gdy dowiedziała się o tem, przy wnoszeniu na oskarżenia o sutenerstwo, popełniła samobójstwo po raz trzeci, teraz już skutecznie.

Po byłej prostytutce pozostał sensacyjny pamiętnik, w którym opisane zostały dzieje jej życia. Pochodziła z Drohobycza, z bogatego domu i przyjechała do Warszawy, zostając kelnerką w jakimś dancingu. Tam wpadła w wir życia wielkomięjskiego, poznała rozmaitych bogatych mężczyzn i z biegiem czasu stooczyła się w przepaść prostytucji. Na tytułowej kartce pamiętnika znajduje się napis: „Proszę czytać i wierzyć, wszystko tu jest prawdą.”

Pamiętnikiem zainteresował się sędzia śledczy, choć Dietrich dowodził, że wszystkie opisy zrobione są albo nie jej ręką, lub też

jednego dnia. Z treści pamiętnika wynikałoby, że Dietrich otrzymał od swej kochanki w ciągu trzech lat 23.000 złotych.

W tym stanie rzeczy wytoczono mu proces karny o czerpanie zysku z cudzego nierządu. Nie przyznał się do winy, twierdząc, że zmarła dziewczyna sama zaproponowała mu pożyczkę. Wziął od niej 9.000 złotych, wystawiając weksle i część oddając, resztę zaś nie mógł spłacić, ponieważ znalazł się w trudnych warunkach pieniężnych. Weksle te w czasie kłótni podarł, a wtedy ona otruła się. Sprzeciły przypuszczalnie wynikały zarówno o pieniądze, jak i dotrzymanie obietnicy małżeństwa.

Na rozprawie sądowej wyszły najaw pikantne szczegóły, jak to Dietrich dawał kochance kosztowne prezenty, w postaci strojów, bielizny czy pościeli. Brał to wszystko w sklepach na raty i pierwszą ratę płać sam, a resztę musiała ona pokryć.

Podczas zeznań aspiranta policji Płucińskiego doszło do gwałtownego incydentu. Oskarżony za wołał:

— To tak zeznaje policjant? Pan kłamie!

Przedśmiertne oskarżenie Wandy Marel, zawarte w pamiętniku prostytutki, zostało w sądzie odczytane.

Oskarżenie popierał prokurator Różycki, a bronił adw. Tempel.

## Rejestr ratowy

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu przyprotownie ustawie o sprzedaży detalicznej towarów na raty i czek.

Sprzedaż na raty i na stałotermijnowe czeki powinna poddana rygorom prawnym i kontroli organów państwowych. Obowiązki pobierających umysłowych pobierających w formie miesięcznej z tytułu ratowania.

W związku z tem każda firma i każdy urząd prawno - publiczny państwowy czy komunalny będzie prowadził rejestr obciążenia wekslowych i ratowoczekowych swych pracowników. Dane z tego rejestru będą komunikowane interesującym się niemi firmami, sprzedającym towary na raty i na czeki.

Przed dokonaniem sprzedaży na raty wzbudzić czeki będą obowiązane sprawozdzać we wspólnym rejestrze stan rachunków klienta.

## Od świtu do nocy

P. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie p. wzytatora Lepeckiego udał się wczoraj do Wilna, gdzie weźmie udział w walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego oraz zwizytuje szkoły i podległe urzędy.

W Los Angeles dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci porwali magnata naftowego milionera Williama Gettla. Zuchwały napad został dokonany pod czas przyjęcia.

Organizacja ukraińskie organizują na Kaukazie obóz klimatyczny dla 100 najlepszych uczniów. 26 miejsc zarezerwowano dla dzieci członków Szchutzbundu, którzy bohatercko walczyli na barykadach Wiednia.

We wsi Liexsa, leżącej we wschodniej części Finlandji, wybuchł groźny pożar, który strawił 24 zabudowań gospodarzy, karczmy i budynki rządowe. Straty sięgają kilkunastu milionów marek.

Daroczne Waino Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbędzie się w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych w Sejmie dnia 13 maja 1934 r. w pierwszym terminie o godz. 10 i pół, w drugim o godz. 11 bez względu na ilość obecnych.

W Gocławku, w czasie wynikłych nieporozumień rodzinnych został poranny 50-letni Mieczysław Chruszcowski. Otrzymał on 5 ran ciętokłutych kłaki pierścionek, brzocho i głowy. Rannego Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.



## Wesoly Kacik

UPAŁ



Uff!... Jak gorąco!

Tak gorąco, że poniższy feljton muszę pisać w negliżu, za co najmocniej przepraszam szanowne Czytelniczki.

Ciężko być w czasie upału feljtonistą. Usiadłem na blaszance z lodem, włożyłem kawałek lodu w usta i czekam na natchnienie...

Ale natchnienie widocznie też się spocilo z gorąca, położyło się gdzieś w cieniu i nie chce przyjsć.

W smętnem oczekiwaniu na natchnienie wyglądam przez okno... Moja sąsiadka, pani Krupman, opala się na balkonie. Jej małżonek, ze wszystkich stron rozpięty, poci się i sapie ciężko.

— Uff! Jak gorąco!

— Strasznie... wzdycha pani Krupman. — Wiesz, Moniek, szkoda, że ty masz taki dobry charakter.

— Dlaczego?

— Mnieby się teraz przydał jakiś zimny drań.

— Poco?

— Coś zmnego na taki upał dobrze robi.

Pani Krupman marszczy gniewnie czoło.

— To sobie zrób zimny przysnic. W twoim wieku to jest lepsze, niż zimny drań!

— Sie boję.

— Czego?

— Pod tem sie można przezić bić.

— Pod przysnicem?

Pani Krupman wzrusza ramionami.

— No chyba, że nie pod draniem.

Pani Krupman macha z rezygnacją ręką i ociera spocone czoło.

— Moniek! — odzywa się znów małżonka. — Pojedziemy na majówkę?

— Poco?

— Jakto poco? Na słońce, na trawę.

— Słońce to tutaj też mam. A trawy już mam dosyć w żołądku. Ty mi teraz ciągle dajesz albo szpinak, albo szczaw, albo sałatę.

— Mięso się teraz psuje.

— Jak przedko zjeść, to sie nie zepsuje! Czy ja jestem koza, że bym ciągle jadł trawę? Opera „Traviata”, też nie jestem!

— A jak ci dam jutro mięso, pojedziesz na majówkę? Tak przyjemnie siedzieć na trawie...

— Kto ci broni siedzieć? Podłóż sobie szpinak na krzesło...

— Moniek! Nie bądź cham!

— Nie jestem cham! Ale młodziak też nie jestem, żebym jechał na majówkę!

— Przecież teraz jest maj!

— Maj — szmaj! Dla mnie niema maja! Maj to jest dobry miesiąc dla zakochanych, ale nie, jak ktoś jest dwanaście lat po ślubie!

Napoleon Sadek

## SPORT

**NOWY REKORD ŚWIATA**  
Holenderska pływaczka i rekordzistka świata, Willie den Ouden, ustanowiła znowu nowy rekord światowy w pływaniu stylem dowolnym na 220 jardów, uzyskując wynik 2:37,6 sek.

**POLSKA — AUSTRIA 3:3**

Wczoraj rozegrano ostatnie dwa spotkania w meczu tenisowym Polska — Austria. Dzień wczorajszy przyniósł nam je iro zwycięstwo i jedną porażkę, wobec czego spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

**ZWYCIĘSTWO BERLINSKICH LEKKOATLETÓW W POZNANIU**

W Poznaniu przy pięknej pogodzie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy berlińskim klubem B. S. C. a poznańską Wartą. Zwyciężyli berlińczycy w stosunku 70:53. Wyróżnili się przedewszystkiem sprinter Steege i miotacz Eberle i Reyman. W skokach o tyczce Deutsche był bez konkurencji. Słaba znacznie byli skoczkowie wdal. W polskiej drużynie zawiódi Heljasz, który niespodziewanie przegrał w dysku. Miłą niespodzianką natomiast sprawił Lesicki, swoim zwycięstwem na 800 mtr. w doskonałym czasie 1:59,6. Bińkowski przegrał na 400 mtr. z powodu kontuzji, a wygrał niespodziewanie na 100 mtr.

**CENNE ZWYCIĘSTWO POGONI W BRUKSELI**

Wczoraj, rozegrała lwowska Pogoń czwarte swoje spotkanie w ramach odbywanego tournée zagranicznego, odnosząc trzecie zwycięstwo i najbardziej wartościowe zwycięstwo.

Tym razem Pogoń walczyła w Brukseli z miejscowym klubem Darling, wywalczając zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:1).

**POLONJA ODDAJE JEDEN PUNKT PODGORZU**

Na boisku Polonii rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią a krakowskim Podgórzem, zakończony wynikiem nierozstrzyganym 2:2 (1:1).

**LEGJA ZWYCIĘZA WARSZAWIANKĘ 1:0**

Drugi mecz ligowy rozegrany w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego pomiędzy Legią a Warszawianką, przynosił zwycięstwo Legii w stosunku 1:0 (1:0).

**WARTA REMISUJE Z WISŁĄ**

W Krakowie, w meczu o mistrzostwo Ligi Warta wywalczyła z Wisłą wynik remisowy 2:2.

## Katastrofa na zawodach szybowcowych

**HAMBURG (PAT)** — W gorach Borkenberge koło Monastyru rozpoczęły się wczoraj zawody szybowcowe.

Zaraz w pierwszym locie zdarzył się tragiczny wypadek. Szybowiec 27-letniego lotnika Schmidta, wywindowany na linie na wysokość 1000 mtr. przez samolot, stracił na wysokości 400 mtr. z niewyjaśnionych przyczyn równowagę i runął na ziemię. Pilot zabił się. Zawody przerwano.

## RADJO

**ROZGLOSNIA WARSZAWSKA**

7.00 Sygnal czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.40 Muzyka z płyt. 12.05 Koncert zespołu salonowego. 15.00 Hejnał i pieśń majowa z Włocławka. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Recital śpiewaczy. 15.35 „Chwilka łowicza”. 15.40 Audycja dla chorych. 16.10 Pogadanka. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.35 Muzyka lekka. 17.20 Odczyt. 17.40 Reportaż. 18.00 Nabożeństwo na jawie z Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze. 19.25 „Tuwimowski jarmark rymów” 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 „Skryzanka pocztowa” techniczna. 20.45 Koncert. 22.00 Występ chóru Juranda. 22.20 Muzyka z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.00 Muzyka taneczna z kaw. „Italia”.

**TADEUSZ FALISZEWSKI W RADJO**

W koncercie muzyki lekkiej w d. 12 b. m., o godz. 16.35 weźmie udział popularny piosenkarz, Tadeusz Faliszewski, który wykona kilka najpopularniejszych piosenek ze swego repertuaru. Resztę programu wypelnia orkiestra teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdzisława Górzynskiego.

Czytając

„Wesole Wiadomości”

## Bez zazdrości proszę pani!

(S. F.) Kobieta wzgardzona przez mężczyznę albo popełnia samobójstwo, albo oblewa ukochanego jakimś żrącym płynem.

Mężczyzna natomiast w tym wypadku albo strzela, albo wybija ukochanej zęb, albo wysyła anonimowy list, jak to właśnie zrobił p. Wojciech Raciążek.

Gdy mu ukochana, panna Malgorzata Ziembkiewicz, oświadczyła, że go nie chce znać, zapalał żądza zemsty i wysłał do chlebodawczyni panny Malgosi następujący anonimowy list:

„Zęby panj wiedziała, że Malgosi, co u pani jest w obowiązku, jest flondra puszczałska, z entonami lata i jak mówi, że idzie do kościoła, to lata do jednego szofera na Marymont. A na koszykowie, to pania najmniej na dwa złote dziennie na bija, bo mnie sama mówiła, że ma złotówkę, a jej nie wierzyć nie można, bo lże, jak pies.

Życzliwa osoba.”  
Gospodyni Malgosi, p. Czesła wa W., po przeczytaniu tego listu wpadła, jak burza, do kuchni.

— Malgosi! Ładnych ja się rzeczy o Malgosi dowiaduję!

P. Malgorzata przeczytała list, poznała charakter pisma p. Wojciecha i dotknęła do zęba

go, że jej pani wierzy takim bzdurom, wzruszyła ramionami:

— Co pani w takie draństwa wierzy i krzyk podnosi?.. Żębyś pani wiedziała, co ja się o pani nasłuchałam!.. I też nie nie mówię!

Pani domu zalała się rumieńcem.

— Co Malgosi słyszała?

— Podobne do tego, co ten drań na mnie pisze. Względem puszczenia to samo i względem flondry też. Tylko zamiast koszykowego, to znów gadał, że pani ma sztuczne zęby.

— Kto to wszystko mówił?!

— A sąsiadki. Najwięcej to pani Żabkiewicz z trzeciego piętra.

W pare tygodni po tej rozmowie Sąd Grodzki rozpatrywał dwie sprawy.

Pierwszą przeciw p. Raciążkowi o zniesławienie w liście panny Malgosi, druga przeciw p. Salomei Żabkiewicz o zniesławienie p. Czesławy W.

Ponieważ stwierdzono, że list był pisany przez pana R., mściwy młodzieniec otrzymał tygodniowy areszt. W drugiej zaś sprawie wyszło na jaw, że p. Malgosi, chce przekonać swoją panią, co mogą zle języki, całą historię sobie zmyśliła. Wobec tego Sąd p. Żabkiewicz u niewinnił.





WAŻNE WYDARZENIA W ARABJI

Opinia publiczna całego świata poruszona została wiadomościami o wydarzeniach w Arabii. Według ostatnich wiadomości, wojska Ibn Seuda, króla Hedżasu i sultana Nedżd po zajęciu portu Hodejda wkroczyły już do Sanaa, stolicy Yemenu. Ibn Seud mianował syna swego Fajsała emirem Hodejdy. Na zdjęciu z lewej — widok ogólny miasta Sanaa, z prawej — król Ibn Seud.



DYR. ARTUR RODZIŃSKI

Bawił w Warszawie w celach artystycznych słynny dyrygent Artur Rodziński, dyrektor orkiestry filharmonicznej w Los Angeles. Rodziński zamieszkały od szeregu lat w Ameryce, cieszy się tam opinią jednego z najwybitniejszych współczesnych dyrygentów. Na zdjęciu — dyr. A. Rodziński (drugi z lewej) w towarzystwie światowej sławy dyrygenta A. Toscaniniego (pierwszy z lewej), dyr. Rinalliego i dyrektora rzymskiego „Augusteum” Molinarięgo.

## Astrologia w domach gry

Od dłuższego już czasu praktykują zarówno w Nizzy jak i w Monte Carlo astrologowie, którzy zajmują się zawodowo stawianiem horoskopów dla graczy. Jeden z astrologów z Monte przechwalał się nawet, iż jego wskazówki były bopomogły graczom do wygranych przy ruletce. On sam nie przystępuje nigdy do gry, nie przestępuje progu ruletki, gdyż, jak wynika z jego własnego horoskopu, nie ma i nie będzie miał powodzenia w grze.

Ile prawdy, a ile bluffu zawiera przechwałki astrologa z Monte, trudno sprawdzić, gdyż gracze sami są zbyt przesadnie i zbyt nieufni, aby się przyznać do wygranej, która im rzekomo przyniosła przepowiednia astrologa. Poza tem nikt się nie chce ośmieszać, a każdy gracz, choć potajemnie zasięga porady wróża, jawnie nie przyznaje nigdy do tego, wyznając publicznie, iż nie wierzy w żadne czary, gusła i t. p. praktyki.

Przed kilkoma tygodniami wywołał w Monte dużą sensację fakt powtórzenia się trzy razy cyfry siedem w ruletce, co wyzwał pewien gracz. Anglik, zdobywając w ten sposób olbrzymią wygraną, rozszedł się wówczas słuch po całym Monte, iż Anglik jest astrologiem i sam sobie przepowiedział horoskop. Szczęśliwy gracz, którego oblegali ciasnym kołem ciekawości i ciekawie, twierdził uparcie, że niema nic wspólnego z astrologią. Faktem jest jednak, iż w parę godzin potem wyjechał z Monte, uważając że

soba wygrała w ruletce fortunę.

Drugi znów fakt, innego kalibru, podniecił również istniejące w kołach graczy nastroje. Oto niemiecki baron Aleksander von F. miał pewnej nocy wizję, która zapamiętał i wyzyskał przy stole ruletkowym. Wizja okazała się „trafną”, gdyż baron wygrał w kilka minut przeważnie sumkę 10.000 franków. Grało rouge et noir, Baronowi, któremu przestało szczęście dopisywać, wydało się nagle, iż dostrzeżąc czerwone światło, blaskające w rotacji sali gry podczas pewnych tourów ruletki. Idąc za głosem inspiracji tajemniczej, baron zaczął stawiać na rouge za każdym razem, gdy ukazywała mu się wiza czerwonego światła. Tak się to powtarzało ze sześć razy i za każdym razem szczęście sprzyjało baronowi, stawka wracała doń ze sporą wygraną. Potem wiza zniknęła, baron przestał grać i wyszedł z kasyna, uważając że sobą dużą wygraną.

Rzadko się jednak zdarza w Monte czy w Nizzy, aby się mogła znać dowiedzieć szczegółów istotnego o sukcesach przepowiedni i horoskopów stawianych przez tutejszych astrologów. Wróże i jasnovidze unikają systematycznie i gorliwie kasyna. Późnionie swego czasu przez amatorów doświadczenia w kasynie niejednokrotnie z jasnovidzami, zakochywali się zuchwalnym fiaskiem. Ilość trafnych posunięć na podstawie przepowiedni okazała się w przeciętnej swej liczbie nie wyższą od przeciętnej zwykłych wygra-

nych osiągniętych przy normalnej grze. W 1931 r. bawił w Monte znany i głośny wówczas jasnovidz niemiecki Hanussen. Przybył do kasyna z całym swoim sztabem i grał gorliwie i z zapalem przez cztery wieczory pod rząd. Opowiadano, później, iż Hanussen wygrał jakoby wielkie sumy. Ale ile w tem było prawdy — niewiadomo. Zrozumiałe jest jednak, iż w środowisku graczy jasnovidze mają łatwy i podatny grunt, że ciągną do nich liczni gracze w nadziei otrzymania zbawczej... rady.



KRÓL KAROL RUMUNSKI

W czwartek dn. 10-go b. m. sojuszniczka nasza Rumunia obchodziła swe święto narodowe. Obok portret króla Karola Rumuńskiego.

HOJNY DAR ARTYSTKI FILMOWEJ

Artystka filmowa z Hollywood Mary Astor ofiarowała 50.000 dolarów na rzecz funduszu dla bezrobotnych artystów filmowych.



IKS.

## W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Kazia

oświadcza mi i nie bez pewnej przesady:

„Pan jest jedynym na świecie pocieszycielem i doradcą zakochanych młodocianych serc, więc poradź mi, co mam zrobić.

Poznałam pewnego Józia, którego pokochałam całym sercem i duszą. Oddałabym mu, co by tylko chciał i co będę mogła: moje serce, moją duszę, moje ciało; słowem wszystko, co tylko zapragnę, aby tylko nabrał dla mnie trochę przyjaźni.

Zapoznana nas czarna kura. Gdy ją miałam zarznąć, uciekła mi do jego ogródka: złapałszy ją razem i przy tej sposobności poznałszy się.

Koleguję z jego siostrą i by-

wam u nich kilka razy dziennie.

Gdy przyjdę w niedzielę, a jego niema, to siedzę wprost nieprzytomna i zaczynam płakać. Jego mamusia pociesza mnie i mówi: „Moja Kaziucho, moja dziecino, Józio poszedł do kolegi i zaraz przyjdzie...”

Znam już go szósty miesiąc i tak stale: jak tylko niedziela, to on u kolegi, a ja czekam i czekam, doczekać się nie mogę. Mamusia jego mi stale powtarza, że on teraz nie będzie sobie głowy zawracał, a jak przyjdzie z wojska, to się ze mną ożeni, a bym tylko na niego czekała i komu innemu się nie oddała.

I co mam robić, Panie Redaktorze, gdyż mój Józio najdroższy nie był jeszcze w wojsku? Dopiero idzie w tym roku. Ach,

nie wiem, jak ja będę żyła bez niego i jeszcze tak długo czekać, aż wróci z wojska!

O, Boże, co mam zrobić, aby mój Niunio najdroższy, „najjedyńszy” nie poszedł do tego wojska, bo go przecież pierwszy raz w moim życiu pokochałam? Mam lat 19-cie i nigdy nie wiedziałam, co to znaczy miłość, a teraz już wiem, aż za dobrze.

Ach, Panie Redaktorze, Kocham go, bez niego życia sobie nie wyobrażam. Kocham go ponad życie, ponad cześć, honor, ponad wszystko na świecie. Wyłaje mi się, że gdyby się chciał mnie wyrzucić, serce przestałoby bić i umarłabym natychmiast, bo krew zalałaby me serce i pękłoby w jednej sekundzie.

Gdy jestem przy nim, jedną

godzinę, choć jedną sekundę, jestem szczęśliwa cały tydzień.

Więc radz, Redaktorze, co mam robić, skoro mój Niunio najdroższy jest dla mnie obojętny? Czy mam już raz wreszcie skończyć ze sobą, czy czekać, aż wróci z wojska? Ach, może czekać będę napróżno?”

Kochana Panno Kaziu, muszę Pani od razu powiedzieć, że Pani jest dziewczęciem nieco egzaltowaną. Określenie to oznacza osoby, które, zbyt się przejmując pewnymi zjawiskami czy przeżyciami, zatracają trzeźwość sądu i poglądu. Ani ja nie jestem jedynym na świecie „doradcą i pocieszycielem, ani Józio jedynym na świecie... Niuniem... Tak się tylko młodemu i zapalonemu serduszkowi Pani wydaje.

Proszę nie myśleć, że nie potrafię wczuć się w kochające serce młodego dziewczęcia. Owszem, dokładnie sobie zdaję sprawę i rozumiem, że ono wyłącza Pani całe życie. Inni ludzie mają poza pracą szereg za-

interesowań i rozrywek. Chodzą do teatru i do kina, grają na instrumentach, lub w karty, słuchają radia lub plotek, a Pan bodaj nic nie wypełnia po pracy; a ponieważ zaś każdy człowiek czegoś poza pracą potrzebuje, więc wszystkie zainteresowania Pani skupiają się na tej miłości, która się potęguje, pomimo, że właściwie nie jej nie podsyca i nie ma wogóle żadnej podstawy rzeczowej.

Bo co z tego, że Pani rozmawia o swej miłości z... matką Józia? Jej obietnice, bardzo, zresztą ostrożne, nie mają najmniejszego znaczenia. Zanim Józio pojedzie do wojska, proszę się z nim dokładnie rozmówić. Jeżeli da Pani jaką nadzieję, warto czekać, jeżeli nie — lepiej zapomnieć. A to nie jest takie niemożliwe... Trzeba iść między ludzi, pozawierać trochę znajomości... Z pewnością znajdzie się ktoś, co potrafi ocenić serce, tak pięknie kochać umi-



# PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

Tak więc oto Pelcia szykowała się do ostatecznego czynu znieprawienia przeczystej duszyczki Moniki. Postanowiła ją uwiedzieć po swojemu, że miłość i uroda mogą być przedmiotem handlu i dobrego zysku, że miłość bezinteresowna jest mroczką, niebezpiecznym i głupim marzeniem, bajką i niedorzecznością.

Biedna Monika nigdy nie miała nad sobą Anioła-Stróża w postaci matki, która by umiała wpuścić w nią zasady inne...

A mimo to wszystko w niej odmichowo burzyło się przeciw jemu. Poglądy Pelci razity ją i napawały niesmakiem... Czyż to możliwe, aby jej marzenia miłosne i rojenia o szczęściu zostały zbrukane takim błotem?

Takie właśnie przykre myśli krążyły Monice po głowie, gdy weszła do jej pokoju Pelcia, mówiąc:

— Dziecinko, musisz wyjść, bo mam moc sprawunków na mieście... Bądź więc taka dobra i przyjmij Młoda, który ma tu wpaść za chwilę... Dowidzenia, skarbie, a spisuj się dobrze... Od tego bardzo wiele zależy...

I nie czekając nawet na odpowiedź oszalonej Moniki, ucałowała ją w oba policzki i zniknęła.

Gdy Monika została sama, przeszył ją dreszcz przerażenia, a na obliczu zakzerwienił się rumieniec wstydu. W tej samej chwili przemknął jej nagle przez myśl... Feluś Elicki... On zawsze udzielał jej tylu rad, których słuchała z dziwnym namaszczaniem, bo były takie inne, niż te, które słyszała zazwyczaj i tak bardzo przemawiały jej do przekonania.

Możeby tak jemu wszystko wyznać, uprzytomnić jej położenie, powiedzieć, co jej narzucają, do czego ją chcą zmusić?

Tak, tak!.. To będzie najlepiej... Pójdzie do niego, wyzna mu swoje troski, odrzy i odruchy...

Nie nikomu nie mówiąc, wyskoczyła z domu, zawołała taksówkę i kazała się wieźć do Felusia...

## WYZNANIE

Pomimo swego kategorycznego postępowania wyjazdu, Feluś wciąż jeszcze siedział w Warszawie. Niby szło o to, że chciał jeszcze przedtem jakiś obraz sko-

ńczyć. Ale minęły dwa tygodnie, a do końca obrazu było jeszcze tak samo daleko, jak przedtem.

Aż wreszcie powiedział sobie, że musi obraz skończyć w ciągu dwóch dni. Zabrał się ostro do pracy i... po chwili weszła Monika...

Prosiła o przebaczenie za swoje nagłe zmieniście w swoim czasie, opowiedziała, gdzie teraz jest i prosiła o radę w pewnej sprawie. Zaznaczyła też, że pomimo zbytku, jaki ją otacza... nie czuje się szczęśliwa.

— Więc możeby nie mieszkać u pani Worskiej?

— A dokąd pójdę? Z czego będę żyła? Mojej dawniej opiekunki już niema...

— Można pracować...

— Ach, Pelcia tak mi obrzydła pracą... Rodziłam się... Może już nie potrafiłabym się przystosować do nędznego bytowania po zaznanym zbytku...

— Na cóż więc czekasz? Czego się spodziewasz?

— Pelcia mi mówiła, że prędzej czy później ktoś się we mnie zakocha, da mi bogactwo i szczęście.

— A o tem, żebyś ty go również kochała, nie było mowy?

— Otóż to właśnie i dlatego też ośmieliłam się przyjść do pana, panie Felusiu, po radę, bo pan jest właściwie jedynym moim szczerym przyjacielem. Pelcia twierdzi, że bynajmniej nie trzeba koniecznie kochać mężczyzny, aby się do niego zbliżyć. Wystarczy jakoby uczucie sympatii, wdzięczności zate, co zrobił, trochę szacunku i już... Jej zdaniem, miłość jest niczem, nigdy nikomu szczęścia nie dała, przeciwnie jest źródłem wielu udręk, rozczarowań, trosk i ran nie do zagojenia...

Feluś drgnął. Przecież właściwie to sprawa nie tylko Moniki, lecz również jego własna... To też zanim wypowiedział się w tej mierze, zapytał:

— A co ty sama myślisz o tem wszystkim?

— Ja? Cóż? Ja zupełnie nie znam życia. Ale zdaje mi się, że jest wręcz odwrotnie, niż Pelcia zapewnia. Kochać i być kochaną — oto, moim zdaniem, przeznaczenie życiowe kobiety. Ja zaś marzę jak o najwyższym szczęściu o tem, aby żyć dla człowieka, którego

pokochoam i aby mieć tę pewność, że on również będzie żył i... nawet umierał, jakby trzeba było.

Felusiowi lzy zakłęciły się w oczach. Chwycił Monikę za rękę i zawołał w radosnym uniesieniu:

— Moja droga, kochana, cudna!.. Prawda przemawia twymi ślicznymi usteczkami dziewczęcemi... Prawda i mądrość natchnienia... Tak jest: miłość niekiedy sprawia ból... Ja mógłbym o tem wiele powiedzieć, bo więcej może niż ktokolwiek zostawiłem strzępów mego serca na drodze cierniowej mojej miłości... Ale choć boleśnie krwawią moje rany, choć zażera mnie płońkowa gorzyc lez, nigdy nikomu nie będę radził zamknięcia swego serca przed miłością. Dlatego też, mca kochana, będę ci wołał z całej siły: kochaj, kochaj, kochaj... kochaj, choćbyś miała cierpieć straszliwie, choćbyś miała wylewać strumienie lez, choćbyś nawet z miłości skonać miała...

W tej samej chwili drzwi się nagle otworzyły, Feluś, oszolomiony, szybko zerwał się z otomany, na której siedział wraz z Moniką i puścił jej rękę, które przed chwilą jeszcze ścisnął czule... Spojrzył na młode dziewczę, które tu weszło. Było jawnie przejęte i wzruszone, bo jej młode piersi falowały gwałtownie... Z trudem wybełkotał:

— Marysieńko... Ty?

— Tak, to ja — szepnęła przybyła głosem zmienionym i zgaszonym. — Ja, comi wbrew temu, co mi mówiono i o czem wie całe miasto, jednak w to uwierzyć nie chciałam. Zato mam teraz dowód jak najbardziej oczywisty... Chwała Bogu, świetnie jobiłam, że przyszedłam i nie żałuję mego wielce nieostrożnego kroku. Wiem przynajmniej teraz, czego się trzymać...

Marysia Relówna mówiła to z miną nieprzypominającą bynajmniej dawnej Marysi, dawniej tak czulej i miłej, a ostatnio zjadliwej i uszczypliwej. Bo w jej czułości kipiała tym razem gorzyc, a jej zjadliwość, zaprawiona była wzruszeniem... Widać było, że jeszcze chwila, a biedna dziewczyna wybuchnie płaczem i po wymizerowanej twarzy popłyną strumienie lez...

Dalszy ciąg jutro.

# POZERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

Pani Mela Kuniec - Lamocka obudziła się bardzo wczesnie. Miała zresztą noc, bardzo niespokojną. Nie dawały jej zasnąć myśli, wywołane rozmową z kochankiem.

Wiadomości, któremi się z nią podzielił, spadły na nią jak grom.

Oto ledwie rozpoczęła się ich miłość, ledwie kilka razy trzymała pięknego kochanka w swych ramionach, upojona jego pieszczotami — i oto nagle miałaby się go wyrzucić. Wyrzucić dla jakichś kłopotów tak nędznych, jak pieniądze?

Kiedy obiecywała mu te pieniądze, nawet dobrze nie zdawała sobie sprawy, skąd weźmie bądź co bądź wielką sumę. Myślała o tem całą noc. Coraz natężniej przychodził jej na myśl Franciszek Cabulski, wyswiadczaający niejedenkrotnie jej mężowi przysługę w postaci pożyczek, opłacanych zresztą grubym procentem. Wiedziała, że ostatnio mąż dawno nie brał od niego pieniędzy.

Postanowiła pójść do jego antypatycznego starucha, chodzącego zawsze w wyplamionym garniturze, nie ogolonego, patrzącego na ludzi z za grubych szkieł okularów drwiąco i złośliwie. Pani Mela nie nosiła tego człowieka, szczególnie, kiedy musiała go bawić. Mąż nakazywał dla niego uprzejmość, gdyż był mu potrzebny, a Cabulski jej uprzejmość traktował z wielką wdzięcznością i przy powitaniu, czy pożegnaniu długo całował jej ręce, które potem starannie wycierała wata, namoczona w perfumach.

Pani Mela, ubierając się, zapomniała o wszystkich nieprzyjemnych stronach zetknięcia się z Cabulskim, mając wyłącznie na myśli zdobycie pieniędzy.

Obiecywała sobie przytem, że sumę tę spłaci bez wielkiego trudu, oszczędzając nieco na swych strojach, a w ostateczności spieniężając parę klejnotów, których nigdy nie używała.

Każda godzinę jedynastą była już na Złotej w pobliżu Żelaznej, gdzie w wielkim, obzidyliwym czynszowym domu miał swe mieszkanie stary lichwiarz.

Wszedł na jej spotkanie, zginął przed nią swą pochyloną postać zamierzając do pokoju, małego raczej, wyglądającego jakby zapchanej zbieraniną najrozmaitszych mebli.

W kilkunastu słowach, wyłuszczyła mu cel swej wizyty i czekała z zapartym tchem, jaka usłyszy odpowiedź.

— Dla pani stary Cabulski oddałby życie, nie tylko pieniądze! — zawołał, chwytając jej rękę i składa-

jąc na niej pocałunek. Pani Mela nie wrywała mu ręki. — Gotówki nie mam naturalnie tak wielkiej w domu, ale natychmiast służę czekiem. Czy z tej sumy od razu potrącić procent, czy dopiszemy wekselek na procent?

— Dopiszemy ją do długu — odpowiedziała pośpiesznie.

Zbiegła od Cabulskiego ze schodów, jakby ją kto gonił. Wydmuchiwała zacięty odór, jaki napelniał jej nozdrza i płuca, przepelniona jednak radością z posiadania małej karteczki, za którą dostanie pieniądze w banku.

Szła przez ulice uśmiechnięta, jakby ją spotkało największe szczęście. Potrząsała torebką, jakby chciała każdemu przechodniowi wołać: — O, tu mam karteczkę, która zatrzyma moje szczęście przy moim boku! W moich ramionach!

Uszła kilka kroków i nagle myśl przemknęła przez jej głowę.

— Obiecałam Stefowi dać pieniądze dopiero za parę dni, nie będzie się trapił nawet do wieczora! Pójdę do niego i dam mu natychmiast ten czek! Ale mu zrobię niespodziankę! — cieszyla się, jak podlotek. — Jakże mnie zato będzie całował, całował!

Skinęła na taksówkę i kazała się wleźć na Koszykową.

Otworzył jej służący, który aż cofnął się zdumiony tak ranną wizytą.

Przyłożyła palec do ust, nakazując mu milczenie.

— Czy pan hrabia w domu? — zapytała.

— Tak, to jest... — plątał się służący. — Właściwie pan hrabia jest w tej chwili zajęty.

— Pewnie się ubiera — pomyślała. — To nic, — dodała głośno. — Zaczekam, aż pan hrabia będzie mnie mógł przyjąć. Proszę panu nie przeszkadzać!

Służący wskazał jej drzwi gabinetu.

Weszła tam, ale pragnienie sprawienia radości kochankowi paliło ją niecierpliwością. Przesunęła się cichutko na palcach do saloniku, gdzie Noderski po raz pierwszy tak gorąco ją całował, i nie widząc tu nikogo podeszła do znanych sobie drzwi, prowadzących do sypialni. Otworzyła je szeroko i...

— Ach! — krzyknęła przejmującym głosem, chwytając się za serce.

Oczy jej stanęły kołem, skamieniała od widoku, który ujrzała: dwóch ciał splecionych w gorącym uścisku, odcinających się jaskrawo nagością na tle ciemnopurpurowej narzuty tapczanu, na którym spoczywali.

Noderski spostrzegł natychmiast panią Melę. Zerwał się błyskawicznie z tapczanu, narzucając na twarz zaciętej, oszalonej pieszczotami kobiety zmiętą koszulkę, by zdradzoną kochanką nie poznała rywalki.

Dysząc wściekłością, jednym skokiem znalazł się twarzą w twarz ze skamieniałą panią Melą. Brutalnie wypchnął ją za próg i, znalazłszy się w saloniku, zamknął za sobą drzwi sypialni.

— Jak śmiałaś wejść tu bez pukania? — krzyknął, nie panując nad sobą.

— Ty nikczemniku! — zdołała wyksztusić ze ścisniętego gardła.

— Co takiego?.. Cóż ty masz za prawo do wymówek?..

— To ja biegłam do ciebie!.. — Pani Mela wybuchła nagłym szlochem, padając na fotel. Przerywanym głosem wołała: — Biegłam... przyniosłam czek, by... sprawić ci radość, a ty... ty!..

Łkanie tłumilo jej głos, nie pozwoliło jej mówić.

— Przestań! — krzyknął zirytowany jej płaczem, zadowolony jednocześnie, że pani Mela nie spostrzegła, kogo zastała w jego objęciach. Coprawda na fotelu, na którym siedziała pani Mela, leżał kapelusik i torebka jego nowej kochanki, ale Noderski nie zwrócił na to uwagi. Pochłonięty był myślą, jak ulagodzić gniew zdradzonej kobiety i pozyskać ją znowu z nią... czek na sto pięćdziesiąt tysięcy... Wierzył w swój czar i był przekonany, że niech tylko pierwszy gniew minie, a jego pieszczoty dokonają wszystkiego!

Oderwał jej ręce od twarzy i tuląc ją do siebie, począł szeptać:

— Nie gniewaj się, moja kochana... Trudno jestem młody i krew mam gorącą.

— Puść mnie! — wołała, odwracając twarz. — Puść, bezwstydniku! — usiłowała się wyrwać z jego rąk.

Całował jej szyję, twarz, tulił do siebie, czując jak coraz bardziej drży w jego ramionach...

Noderski, trzymając Melę w objęciach, pewny już zwycięstwa, uniósł ją z fotelu.

W tej samej chwili rozległ się stuk padającej torebki, która wraz z kapelusikiem została straconą na ziemię.

Pani Mela spojrzała na znane sobie przedmioty i krzyknęła rozdzierającym głosem:

— U ciebie jest moja córka!..

Dalszy ciąg jutro.



# Pełna tabela loterii

## 29-ej klasowej Loterii Państwowej

Piąty dzień ciągnięcia czwartej klasy

### Główne wygrane

#### DO PRZERWY

15.000 zł. na nr: 77730.  
10.000 zł. na n-ry: 1000 45185.  
5.000 zł. na n-ry: 6992 67740 74517 01146 117299.

2.000 zł. na n-ry: 3373 10556 19291 24419 40762 64857 72708 74419 80163 06217 111266 144773 15574 159230 161456.

1.000 zł. na n-ry: 3152 11977 18772 20209 20672 31729 38688 39635 41472 41719 46462 56258 67306 70029 70088 71343 72790 80481 83272 96669 96786 100115 100651 105830 115804 120731 121776 128510 136017 136811 139536 139899 147121 149588 150066 150025 169850.

#### PO PRZERWIE

80.000 na nr. 49357  
10.000 na nr. n-ry: 82989 65713 72978

5.000 zł. na nr. n-ry: 19938 85054 133697

2.000 zł. na nr. n-ry: 426 45983 82798 54269 54704 945580 98821 102305 124690 125879 126486 134222 135055 150261 153727 154896 162734

1.000 zł. na nr. n-ry: 10676 14993 15466 15476 19102 29853 32737 34060 36961 41278 42579 59882 61243 63616 68294 68888 81887 87017 99345 100065 100755 102961 119781 129344 134373 136559 139400 133158 134764 146686 147452 150663 162405 162471 169216

### Stawki

#### DO PRZERWY

302 50 484 545 68 883 947 etain  
210 15 30 94 96 382 552 685 761  
1096 212 95 317 49 439 629 765 852  
2288 361 448 814 389 293 342 80 512  
73 683 863 907 5 10 51 58 85 4017 144  
325 51 97 461 75 603 795 808 20 923  
5301 423 512 42 781 860 6052 73 86  
136 51 323 82 431 709 936 7112 228  
319 501 86 974 88 8088 99 221 457 761  
9348 478 565 81 94 636 818  
10133 45 255 99 368 435 43 509 93  
652 707 56 859 76 999 11004 77 181 97  
318 74 497 794 800 12 12168 261 527  
80 622 83 790 800 20 54 976 13109 268  
381 561 640 14106 62 640 48 98 903  
15165 236 96 341 89 624 726 40 847  
16148 74 314 445 76 542 675 778 807  
91 901 17044 60 119 63 329 73 93 463  
607 798 812 34 18094 241 49 307 628  
942 19015 144 73 502 20 601 39 888 92 989  
20043 179 391 99 428 45 75 636  
21070 157 64 219 726 85 837 22006 165  
313 459 702 31 58 80 919 23101 39 86  
276 82 403 97 505 773 811 24032 152  
64 227 37 332 75 514 672 73 81 926  
25160 351 73 665 838 69 47 73 901  
26081 95 197 219 333 91 407 46 773 82  
880 903 27122 318 77 493 524 52 723  
858 28191 687 916 52 29051 372 427 28  
94 545 805  
30043 211 323 556 608 803 46 912  
31423 584 626 751 902 32285 540 73  
33049 163 283 430 32 539 54 98 642 92  
749 920 80 34246 77 336 636 752 817  
35022 120 65 207 8 448 579 607 799  
871 38234 311 94 409 562 600 60 708  
820 99 973 37159 81 218 312 48 513 43  
728 888 38081 445 66 587 620 847 902  
15 24 39022 92 242 370 610 34 722 917 46  
40038 69 97 154 263 330 64 91 407  
716 47 846 48 951 41104 26 33 56 202  
70 493 679 771 805 78 42104 303 61  
401 40 41 511 808 44 53 904 9 22  
43145 62 210 36 519 600 798 823 47  
954 66 44031 51 75 180 91 291 92 368  
421 43 546 50 714 806 82 84 45011 50  
91 106 29 471 576 87 786 966 46048 57  
97 523 37 98 94 792 47104 21 99 263  
437 46 518 45 75 610 829 77 83 930  
48002 47 108 42 218 50 343 89 428 503  
47 697 73 98 805 49005 31 138 276 471  
616 73 91  
50116 40 294 326 47 688 746 828 66  
87 960 51086 115 75 84 304 54 98 423  
849 52 923 52086 185 238 96 364 404  
586 756 825 73 911 83005 163 73 274  
311 18 733 56 73 841 54045 117 24 273  
99 347 489 582 622 709 55080 196 299  
609 760 900 98 56474 565 635 893  
57173 95 210 381 443 585 635 93 887  
928 97 58111 66 573 620 52 53 851  
59408 568 723 843 63 96  
60039 72 116 250 306 35 521 739 836  
61270 532 904 62129 57 257 83 359  
516 49 66 607 39 64 800 45 63058 207  
19 52 427 30 517 47 637 765 817 70  
919 30 64009 35 99 140 41 227 315 33  
43 426 69 75 687 726 64 92 809 65008  
13 84 88 163 207 310 54 401 602 865  
912 66178 490 711 12 67195 213 65 394  
639 53 85 813 40 84 90 907 42 68107  
207 36 77 405 536 44 61 672 90 862  
940 69079 110 231 368 72 434 91 747  
70102 43 268 416 80 534 600 954 70  
71152 75 207 94 436 670 97 704 57 830  
49 72061 149 448 543 89 652 751 896  
73097 150 250 373 545 672 97 864 921  
74002 250 411 98 555 431 616 775 805  
908 36 75006 10 40 121 30 309 46 400  
88 506 76 664 713 898 76022 47 301  
459 92 99 592 96 98 950 77003 55 180  
89 209 41 68 340 80 500 8 717 41 924  
72 78137 50 52 211 332 644 712 832  
46 935 79188 234 67 380 469 693 713

80296 491 516 607 67 937 81059 77  
80 173 311 427 602 742 80 989 82571  
600 807 983 86 83137 75 241 452 66 87  
532 635 889 92 84043 68 84 175 80 92  
95 213 344 507 75 692 743 807 16 85110  
94 209 11 410 680 743 871 84 900 20  
50 86140 345 58 85 453 55 639 81 753  
87003 102 41 94 279 309 514 21 674 769  
877 921 24 52 88034 182 225 69 325  
41 48 69 65 4889 963 89014 159 238 47  
80 312 70 672 92 703 915 68  
90094 111 66 413 44 52 580 84 645  
918 91071 91 195 376 666 852 89 92015  
390 425 29 74 729 833 45 93009 282  
441 65 736 854 925 94147 310 18 53 74  
85 502 728 814 19 34 95085 238 302  
408 29 635 716 802 96083 194 294 332  
473 530 44 56 630 38 707 806 919 16  
23 97138 210 634 82 90 642 474 934 66  
80 98010 98 181 265 93 328 602 706 44  
800 9 19 971 99031 32 79 132 208 72  
470 98 882 915  
100302 50 484 545 68 883 947 101098  
240 361 629 831 49 102012 205 38 357  
81 448 63 67 856 993 103052 110 491  
626 66 706 10 31 96 984 104303 13 509  
723 99 870 956 105340 58 93 705 14  
58 79 106139 217 354 457 569 649 774  
838 47 64 997 107056 57 308 50 477 97  
570 633 976 108004 12 282 285 328 36  
76 417 46 60 62 92 622 951 109157 259  
85 650 720 841 985  
110032 47 63 200 43 46 335 660 76  
758 858 111208 30 92 383 493 565 663  
700 851 961 112088 188 240 47 56 72  
88 514 713 817 113147 577 962 114182  
221 586 727 50 115199 515 59 645 66  
703 87 807 12 18 990 116054 41 374  
631 76 841 49 117084 101 81 202 343  
5266 52 755 877 945 72 118053 77 183  
323 31 61 610 770 867 119017 114 26  
287 338 43 419 61 549 641 783 808 912  
120096 127 241 97 409 779 962 86 92  
121467 93 608 807 43 122242 67 86 427  
32 49 77 82 509 657 92 718 931 123062  
199 207 54 401 531 37 51 763 97 895  
906 11 94 124066 375 428 655 77 849  
93 961 125100 56 455 592 600 16 739

836 63 96 126 349 50 456 536 666 820  
36 82 966 127043 48 129 57 499 540  
40 97 900 14 128277 396 467 70 77 87  
595 666 970 129015 155 269 418 647  
701 48 902 35 8 2  
130156 284 382 542 53 601 53 85 736  
45 937 131062 146 283 329 406 578 653  
780 94 132083 298 477 599 664 72 790  
800 133037 74 312 71 453 536 66 753  
867 71 938 84 134070 223 28 34 392  
519 601 46 912 54 136063 210 328 31  
83 448 700 25 50 136022 33 115 81 237  
90 474 583 719 23 45 74 80 820 978  
137011 42 90 134 95 271 59 559 974  
138154 94 253 383 441 730 34 855 978  
139095 228 84 408 519 67 718 814 40  
937 92  
140358 478 88 528 677 855 68 141004  
58 86 144 258 303 426 501 68 765 853  
83 920 45 74 142051 273 354 406 517  
89 613 821 143037 218 82 572 698 876  
991 144052 109 233 35 456 544 830  
956 145115 62 219 305 60 96 653 65  
715 57 146134 624 64 75 76 796 892  
147151 313 38 81 426 839 40 148008  
135 59 78 58 228 475 502 738 64 88 870  
933 52 70 149082 88 217 49 357 479  
150115 40 477 89 869 72 981 151056  
79 84 106 76 80 252 75 311 476 924  
152028 91 226 61 606 763 76 878 905  
153137 207 19 25 40 50 359 547 58 657  
967 154061 240 42 51 99 526 631 45  
95 801 907 19 57 155075 87 128 469  
514 615 783 097 156215 362 472 532  
731 68 811 923 157015 58 76 137 221  
302 57 438 67 96 505 607 987 158116  
309 586 611 757 95 853 83 96 159035  
119 37 236 362 411 543 70 672 813  
160072 76 170 81 234 42 56 70 386  
762 941 47 161042 127 307 11 58 459  
507 71 77 611 20 42 800 162003 67 163  
217 328 30 547 63 707 889 951 163018  
27 128 374 407 643 88 948 83 164177  
272 54 341 61 536 58 165022 47 307 72  
492 517 52 73 676 995 166071 193 223  
67 339 46 78 455 594 621 94 760 93  
65 167094 203 329 30 440 801 5 18 77  
168065 97 266 71 396 630 45 75 717 64  
824 95 963 169208 41 342 70 343 800

PO PRZERWIE  
24 38 70 78 8 4112 21 843 417 509 48  
739 1002 261 448 69 501 69 704 2009  
57 67 98 319 495 521 843 84 911 88  
8022 173 82 292 489 957 4436 655 984  
995 5088 131 356 538 694 736 848 958  
6041 195 321 58 96 432 508 86 788 888  
83 7087 77 261 342 498 678 644 95  
834 60 900 8841 688 800 10 904 8 9251  
138 528 79 644 49 850 930  
10048 81 260 320 447 81 89 513 81  
87 919 1101 41 58 99 129 99 308 32 52  
446 87 885 969 12028 26 389 486 552  
56 918 36 13091 269 98 316 30 880 480  
852 900 14028 34 217 630 618 957 81  
1510 8204 438 502 55 823 36 16046 93  
264 440 577 649 768 17041 426 34 86  
507 662 730 42 916 18077 841 425 86  
531 37 643 51 863 54 19005 308 64 687  
57 96 733 71 960.  
20066 533 614 867 21085 113 24 622  
712 957 58 22076 195 211 88 889 460  
604 821 59 61 91 974 23060 226 85 437  
545 673 785 801 81 69 24087 254 803  
88 906 20058 207 887 455 519 65 603  
743 97 990 26004 105 14 52 860 321  
654 736 864 937 94 27007 128 44 224  
658 912 68 28038 234 77 488 81 92 043  
29013 109 407 70 592 645 47 722 861  
30026 34 35 50 109 270 378 99 696  
935 67 81 31144 229 39 93 877 737  
30010 107 50 270 474 81 921 88411 88  
685 752 805 34056 72 98 538 603 11  
702 981 35063 75 189 270 338 477 808  
802 969 78 86038 77 182 214 32 415 18  
78 550 90 619 752 963 58 37101 78 74  
201 45 454 74 646 786 38045 98 229  
856 806 977 79 8978 164 400 25 808  
923  
40084 85 134 814 39 452 546 741 886  
925 94 41193 2990 431 81 629 68 716  
859 80 983 42034 187 522 77 670 866 91  
900 72 43010 44 94 171 238 81 468 585  
684 546 64 66 68 99 909 58 78 44190  
201 78 379 92 428 60 96 506 690 704  
39 45 49 77 954 45064 108 220 88 485  
719 23 62 808 18 56 46046 139 234 56  
90 305 6 28 403 27 607 799 852 928  
47013 187 391 458 708 31 48000 187

61 878 65 690 87 792 908 49226 67 63  
330 465 606 45 805 40 50 56 951  
50087 135 60 212 72 825 382 65 99  
706 51031 193 800 50 7997 98 809 930  
74 52015 103 347 53001 109 26 37 203  
25 454 98 607 15 717 897 914 42 93 99  
64154 846 418 597 70 55145 64 248  
539 738 851 98 923 56078 128 90 894  
449 886 965 57086 144 252 88 367 82  
428 567 619 735 854 58 88 907 58238  
61 78 389 460 69 79 688 808 29 72  
901 81 84 59072 128 52 231 66 311 17  
430 593 640 969  
60098 126 119 21 33 305 21 435 532  
68 636 811 43 955 98 61106 69 203 693  
758 814 920 41 82 62024 51 105 40 65  
209 21 834 403 590 679 799 935 69069  
270 411 80 572 675 702 3 45 52 924  
64171 225 309 527 35 648 808 64 65114  
393 819 567 98 707 938 85 66013 56  
124 251 58 412 15 592 58 643 828 970  
67124 285 351 74 781 836 68138 53 217  
525 950 69237 71 400 528 746 989.  
70086 144 251 85 353 65 439 70 601  
41 92 806 71028 37 57 58 102 11 28  
209 362 464 551 90 907 72002 69 183  
99 275 399 492 557 96 664 789 941  
73095 122 36 54 374 467 534 644 74182  
300 431 86 808 67 70 75076 153 228  
554 299 863 89 76162 88 462 74 682  
780 915 77167 256 92 330 414 90 93  
671 77 78015 286 348 88 624 78 96 764  
83 813 79095 400 22 575 700 77 895  
902 47  
80316 413 700 81227 313 34 688 725  
56 884 82 261 381 87 614 788 880 72  
88715 17 813 84132 47 302 437 958  
85162 238 49 396 428 644 713 805 933  
86006 81 343 67 542 817 88 925 87148  
690 893 88088 47 160 224 322 450 65  
79 95 545 763 925 89210 885 550 674  
80 736 801 20  
90150 227 395 436 509 98 720 23 68  
817 913 54 91128 85 285 841 67 74 441  
62 86 856 906 92023 38 155 270 995  
327 47 56 64 474 92 502 697 744  
98039 88 106 232 380 479 560 709 56  
80 905 94179 475 533 687 970 95036  
41 128 231 484 44 46 502 15 641 708  
811 81 956 96025 55 19 272 548 97  
658 704 48 57 965 97167 231 726 956  
98011 46 449 97 647 733 88 903 28 33  
99121 65 431 87 571 608 995  
100087 281 84 551 611 45 7376 838  
101059 238 89 888 478 776 887 928  
102076 421 78 528 47 81 665 739 67  
103080 102 242 580 921 104184 92 277  
490 528 796 854 88 971 105139 565 51  
605 28 35 709 885 998 106053 203 71  
351 74 404 80 620 41 50 759 965  
107003 15 116 608 12 40 1083884 421  
556 746 857 906 69 87 109719 94 214  
88 307 11 17 454 762 88  
110170 219 412 16 88 522 83 606  
39 819 998 97 112538 454 602 850 64  
112004 276 475 648 675 716 810 40  
948 11308 5206 64 78 342 424 34 59  
678 646 845 81 924



## Walny Zjazd Delegatów III Okręgu Związku Strzeleckiego

Na niedzielę 13 maja 1934 r. zwołał Prezes Zarządu Okręgu № III Z. S. dr. Adam Piasecki Walny Zjazd Delegatów Okręgu.

Zjazd odbędzie się w Białymstoku w reprezentacyjnej sali Urzędu Wojewódzkiego o godz. 10 rano, przyczem poprzedzony będzie uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 9-ej.

W zjeździe weźmie udział członkowie Zarządu Okręgu i Komisji Rewizyjnej, Prezesi i Komendanci powiatów Związku Strzeleckiego oraz delegaci tych powiatów. W charakterze informacyjnym znajdują się na zjeździe Prezesi i Komendanci Akademickich Oddziałów Zw. Strzel. grodzieńskiego i białostockiego.

W porządku dziennym poza kwestjami formalnymi przewiduje się referat viceprezesa Zarządu ob. posła Terlikowskiego o projekcie zmiany konstytucji. W części sprawozdawczej uwidoczni się derebek calorocznej

pracy dotychczasowego Zarządu oraz ogólne ramy pracy na rok wyszkoleniowy następnny.

Po przerwie wybór Prezesa Okręgu Związku Strzeleckiego, wybór pozostałych członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz sądu honorowego.

## Otwarcie przystani wioślarskiej W. K. W.

Zarząd Wojkowego Klubu Sportowego „Grodno”, podaje do wiadomości i zaprasza członków oraz sympatyków na otwarcie przystani wioślarskiej na dzień 13-go maja 1934 r. na godz. 14,30.

Program uroczystości:

Przemówienie Prezesa Klubu, Podniesienie bandery i złożenie przyrzeczenia wioślarskiego,

Doręczenie sternikom flag Klubu,

Defilada łodzi i kajaków,

Przejażdżka statkiem „Śmigły”.

Podczas uroczystości przegrywać będzie orkiestra wojskowa.

Wstęp bezpłatny, specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 21-ej odbędzie się inauguracyjna „sobótka wioślarska” przy dźwiękach orkiestry jazzbandowej. Wstęp dla członków za opłatą 50 gr. — dla gości 1 zł.

Bufet na przystani w bieżącym sezonie będzie prowadzony przez dzierżawcę bufetu oficcerskiego kasyna garnizonowego.

## Za daleko posunięta koleżeńska przystęga

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okr. zasiadł mieszkaniec Grodna Ościniej Paszkow, lat 35, oskarżony o czynną napaść na policjanta, podczas głośnej nocy listopadowej przy ul. Orzeszkowej, o czym w swoim czasie donosiliśmy.

Przypominamy krótko jesien-

ne wypadki.

W nocy na 8 listopada posterunkowy Przerzycacz w czasie obchodu zauważył awanturowanych się osobników. Jednego z nich Pawła Janczewskiego posterunkowy zatrzymał i poprowadził do komisariatu. W drodze do konwoju dopadł Paszkow i chcąc uwolnić kolegę szarpał się z posterunkowym, w trakcie tego nawet 2 razy uderzył go.

Na sądzie tłumaczył się, że nic nie pamięta, gdyż był pijany.

Z zeznań świadków okazało

### Program Tygodnia L. O. P. P.

Dnia 12.V rb. sprzedaż marcepek i nalepek.

Godz. 18-ej w lokalu Ogniska Pracowników Kolejowych w Grodnie odbędzie się uroczysta akademja z wyświetleniem filmów z dziedziny przeciwlotniczo-gazowej wstęp bezpłatny.

Obwód Powiatowy L.O.P.P. w Grodnie komunikuje że przybędzie do Grodna wagon propagandowy Okręgu Kolejowego LOPP. w Wilnie w sobotę dnia 12 bm. i będzie ustawiony przy rampie wojskowej. Wejście od ul. Napoleona róg Jagiełłońskiej.

Zwiedzanie wagonu bezpłatne godz. 10 do 18. W tymże dniu o godz. 21-ej w lokalu Ogniska Kolejowego odbędzie się zabawa taneczna wstęp 50 groszy.

Dnia 13.V rb. od godz. 9-ej kwesta uliczna i defilada udekorowanych samochodów i orkiestrami.

Godz. 13 pokazy gazowe na Placu Batorego, na Pl. Wolności i na Przedmieściu za Niemnem (Fabryka Tytoniowa).

Godz. 14 loteria fantowa w Ogródku Miejskim i koncert muzyki wojskowej (w razie niepogody loteria odbędzie się w Zielone Świątki).

### Kino Dźwiękowe „APOLLO” Wstęp od 20 gr.

Dzisiaj popołudniowe seanse **KOCHA... LUBI... SZANUJE...**

Trzy słowa pamiętać WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK IBERSKIEGO Grodno, Dominikańska 29 Bogaty wybór nowości

### Nocny dyżur apteki:

Dzisiaj: Apteka Ottowicza ul. Dominikańska 7.

## Powtórny pożar w fabryce tytoniowej

Zgaszenie onegdajszego pożaru w fabryce tytoniowej o czym zonosiliśmy w numerze wczorajszym widocznie nie było całkowite, skoro w dniu wczorajszym o godz. 3-ej nad ranem pożar wybuchł ponownie.

Strażak zauważył ogień na oddziale przyrządowym i niezwłocznie zaalarmował Straż Pożarną Miejską.

Likwidacja pożaru trwała oko-

ło 20 minut. Tym razem przetrząsnięto zagrożony teren jaknajskrupulatniej.

Spaliły się drewniane podstawy do maszyn oraz drewniane części wagonetek.

W czasie akcji ratunkowej został lekko przygnieciony strażak Ignacy Żyliński, którego po opatrunku odwieziono do domu.

Pomimo pożaru wszystkie oddziały fabryki były czynne bez żadnej przerwy.

## Krwawa łuna pożaru nad miastem

Onegdaj około godz. 11-ej w nocy nad miastem od strony wschodniej rozlała się krwawa łuna pożogi. Czerwone niebo odbijało się w Niemnie dając obraz niezwyklej grozy.

W momencie powstawania łuny dostrzegł ją z wieży dyżurny strażak. Rozległ się przeraźliwy ryk syreny. Dwie motopompy Straży Poż. Miejskiej

wyruszyły na ratunek.

Po wyjechaniu na szosę ski-delską okazało się, że pożar szaleje daleko za miastem. Straż zawróciła. Po godzinie wyruszyła motopompa Straży Ochotniczej z obsadą 16 ludzi pod kierownictwem p. Łabędzia.

W tym czasie cała wieś Przygodzkie tonęła w płomieniach. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować.

Ogółem spłonęło 22 domy, 22 chlewy, 1 byk, 1 cielak, 9 owiec, 1 świnia. Straty wynoszą 34,000 zł.

### Kino Polonia

Dzisiaj od godz. 12 ej w południu **Dzisiaj żyjemy** Wstęp 20 gr.

### Wszystko co MODNE

Kupi pani u **J. MIKO**

**GRODNO, Dominikańska 19**

Galanterje, Trykotaże, Bieliznę damską oraz męską, Peńczęchy, Parasole, Torebki i t. d.

### Dźwiękowe-Kino **Polonia** Poczta 4

**Wstęp od 25 gr.**

D z i ś!

Nareszcie dawno oczekiwane arcydzieło

## ZALEDŹIE WCZORAJ...

bezkonkurencyjna artystyczna kreacja **MARGARET SULLAVAN** i **JOHN'A BOLESA** Wstrząsający dramat życiowy zapomnianej kobiety

Wejście na poz. seansów: 6, 8<sup>00</sup>, 10<sup>00</sup> (w święta od 4-ej)

### Kino „PALACE” Orzeszkowej 14

**Wstęp od 20 gr.**

D Z I Ś

Film niepotrzebujący reklamy

## SERCE MAHARADŻY

Wszyscy muszą oglądać

Nadprogram: Aktualności

### Dźwiękowiec **Apollo** Dominikańska 26

D Z I Ś Wstęp od 25 gr.

Największa rewelacja sezonu!

Miljonowe arcydzieło doby ostatniej reżys. Turzańskiego p.t.

## „Pożar nad Wołgą”

W rol. gł. słynny mongol **INKISZYNIĘW**, znany z filmu „Burza nad Azją”, sławna piękność **NATALJA KOWANKO** i ulubieniec publiczności **ALBERT PRÉJEAN**

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik uainFoxa—Aktości świata

### **ZOSIENKA** Kino Dźwiękowe Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>00</sup> Wstęp od 25 gr.

Dzisiaj wielki podwójny program

## „Gwiazdzista eskadra”

ORAZ

## „Oskarżona”

Wspaniały polski film lotniczy z **BAŚKĄ ORWID** p. t.

Redaktor przyjmuje od 14—17.